Poznajemy historię gminy

KOŃCZYŁA SIĘ WOJNA, ZARZĄDZAŁY KOMENDY WOJENNE, TRWAŁY PRZESIEDLENIA (część I)

Błyskawiczna ofensywa

Pod koniec stycznia 1945 roku oddziały Armii Czerwonej zbliżyły się do Wału Pomorskiego. Prawa flanka wojsk I Frontu Białoruskiego przebiegała niemalże wzdłuż południowej granicy Pomorza, które broniła niemiecka Grupa Armii „Wisła". Po przełamaniu Wału Pomorskiego naczelne dowództwo ZSSR 17 i 22 lutego wydało dyrektywę w sprawie kontynuowania operacji na Pomorzu. Zakładała ona przyległych do siebie skrzydeł I i II Frontu Białoruskiego. Wojska II frontu dowodzone przez marszałka Konstantego Rokosowskiego atakiem z zachodu na wschód w kierunku Gdyni miały pokonać drugą armię niemiecką oraz od strony południowej ścieśnić siły niemieckie na Pomorzu Gdańskim. Główne siły 19 armii generała Romanowskiego zwróciły się na wschód i rozpoczęły natarcie w kierunku Słupska. Dla zwiększenia tempa działań 7 marca generał Romanowski postanowił włączyć do walk gwardyjski korpus pancerny. Czołgi tzw. „panfiłowców" miały uderzyć na Sławno i Słupsk.

Fortyfikacja terenu

Początki budowania fortyfikacji rozpoczęto w Słupsku już na przełomie 1942 i 1943 roku. Najpierw budowano schrony przeciwlotnicze i zapory przeciwczołgowe.

W końcu jesieni 1944 roku Niemcy rozpoczęli budowę umocnień na szerszą skalę wokół Słupska. Pierwotnie spodziewano się nadejścia Armii Czerwonej od wschodu i od południa, dlatego tam właśnie powstawały pierwsze umocnienia. Bezpośrednie sąsiedztwo miejscowości należących dziś do Gminy Kobylnica, a położonych od południowej i od zachodniej strony Słupska zadecydowało,że znalazły się one w strefie bezpośrednich linii obronnych miasta. Do budowy umocnień angażowano oddziały Wermachtu, Organizacji Toda, ludność cywilną z kobietami i młodzieżą włącznie, jeńców wojennych oraz robotników przymusowych.

Ten wrak niemieckiego, samobieżnego działa szturmowego StuG IV, które ze względu na charakterystyczny wygląd potocznie nazywano często „świńskim ryjem", stał w centrum Kobylnicy przez wiele miesięcy po zakończeniu wojny. *fot. archiwum*

Po rozbiciu w 1945 r. części niemieckiej Grupy Armii „Wisła" i przecięciu Pomorza na dwie części, przystąpiono do zabezpieczania zagrożonych dróg komunikacyjnych po zachodniej stronie miasta. Do budowy umocnień w tym rejonie użyto także cudzoziemskich robotników przymusowych. jeden z nich, E. Michalski napisał później we wspomnieniach: „W lutym 1945 roku rozpoczęto kopać rowy przeciwczołgowe w kierunku na Sławno i Koszalin. Sam brałem udział wraz z innymi z obozu w kopaniu rowów w Widzianie. Ale uderzyło nas rozpoczęte w lutym zabezpieczanie szos na zachód od Słupska. Zrozumieliśmy , że miasto nie jest już w stanie bronić się długo..."

Z tego mniej więcej okresu pochodzi najprawdopodobniej również rów strzelecki wykopany w Kobylnicy tuż przy płynącej od strony Widziana rzeczce Kamionka, zlokalizowany niedaleko dzisiejszego boiska gminnego w Kobylnicy. Długość tego rowu wynosiła około 150 metrów, od zachodniej strony rozpoczynał się on niewielkim bunkrem położonym opodal mostu przy drodze łączącej ulicę Wodną z Młyńską. Z uwagi na obniżenie terenu rów ten kończył się niewielkim nasypem po wschodniej stronie. Strategia budowy fortyfikacji w tym przypadku uwzględniała zatem naturalna rzeźbę terenu. Śladów po podobnych bunkrach i rowach strzeleckich na pewno na terenie gminy istnieje dużo więcej.

Prowadzenie prac fortyfikacyjnych utrudniał narastający potok uciekinierów z różnych regionów Pomorza Zachodniego. Jeszcze w początkach marca o konieczności obrony Słupska przeknany był fanatyczny kreisleiter miasta Johan Andersen, a intensywnie przygotowywał je do obrony pułkownik Diether von Kleist, którego jednak 4 marca odwołano z tego stanowiska powierzając mu zadanie organizowania sił rezerwowanych dla drugiej armii. Zastąpił go major Jass.

Walki

Kobylnica wraz z innymi miejscowościami położona w południowo-zachodniej części powiatu słupskiego otrzymała rozkaż ewakuacji już 6 marca wieczorem, około godziny 19.00. Jeszcze tego samego dnia wiadomość o ewakuacji przekazał mieszańcom burmistrz Runow. Rankiem 7 marca mieszkańcy Kobylnicy częściowo w kolumnie a częściowo indywidualnie wyruszyli w kierunku Smołdzina. Walki w Kobylnicy i w jej obrębie toczyły się w nocy z 7 na 8 marca i trwały do rana dopóki czołgi Armii Czerwonej, a ściślej 18 brygady gwardyjskiej nie wtargnęły przez Kobylnicę do Słupska. Kolumnę mieszkańców Kobylnicy usiłujących uciec żołnierze Armii Czerwonej zwrócili z Choćmirówka.

Ewakuację mieszkańców z Widzina uniemożliwiły zablokowane drogi. Rosjanie zajęli wieś również 8 marca. Punkt głównej linii obrony Wermacht usiłował stworzyć w Lubuniu, skończyło się to dość tragicznie, bowiem ludność podejmowała próby ucieczki do Gdańska i podczas przechodzenia przez zaminowany most, nastąpił wybuch, rozpoczęła się strzelanina. Były ofiary. Rosjanie zawrócili mieszkańców do domu.

Fiasko planowanej ewakuacji

Dokładne plany ewakuacyjne dla wschodnich terenów Trzeciej Rzeszy oraz dla Pomorza opracowano na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku wykonując w ten sposób polecenie Beringa. Przewidywano w nich ewakuację ludności niemieckiej i wywóz mienia. Szybkość natarcia ze wschodu pokrzyżowała plany ewakuacyjne. Zamiast ewakuacji zaczęła się bezplanowa i paniczna ucieczka. W Słupsku na początku marca 1945 roku narastał nieporządek. W urzędach potęgowały się zakłócenia. Szpitale i szkoły pękały w szwach od chorych i rannych. Kreisleiter Andersen dopiero w obliczu bezpośredniego zagrożenia 7 marca o godzinie 12 wydał rozkaz ewakuacji ludności cywilnej, zaś o godzinie 14 w ratuszu pod przewodnictwem burmistrza Sperlinga odbyła się ostatnia narada przed ucieczką wyższych urzędników z miasta. Rozgardiasz i panikę oraz przerażenie nawet wśród nich potęgował brak środków lokomocji.

Chłopów i pracowników majątku z Kluszewa, gdzie byli także uciekinierzy z Prus Wschodnich nadzorował właściciel majątku Georg von Boehn. Kolumna próbujących ewakuować się ludzi z powodu gołoledzi podzieliła się na dwie części. Ponieważ ze wszystkich prawie stron byli już żołnierze Armii Czerwonej, dalsza wędrówka stała się bezcelowa. (c.d.n.)

Eugeniusz Wiązkowski